Nr. 169. Kraków, Poniedziałek 3 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupoxvea, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . . — W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 30 hal. od wiersza. Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Anglia wobec Holandyi.

Anglia, która na froncie bojowym odgrywa bardzo skromną rolę, kroczy na czele koalicyi wszędzie, gdzie wobec słabych państw neutralnych trzeba używać polityki pospolitych gwałtów, które zadają kłam wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Wystarczy wspomnieć o Grecyi, ażeby mieć jaskrawy obraz pirackiej polityki angielskiej. Obecnie zwróciła się Anglia przeciwko Holandyi, w której pragnie gospodarować podobnie, jak w Grecyi.

Stanowisko Holandyi jest od początku obecnej wojny bardzo trudne z powodu jej położenia geograficznego. Wybrzeża morskie Holandyi leżą naprzeciw potężnej Anglii, a bardzo cenne kolonie holenderskie w Azyi znajdują się wprost na łasce Anglii i sprzymierzonej z nią Japonii. Z drugiej strony sąsiaduje Holandya z niemniej potężnem państwem niemieckiem, z którem zresztą w czasie pokoju prowadzi bardzo ożywiony i dla obu stron korzystny handel.

Mając po obu stronach swoich tak silnych sąsiadów, Holandya musiała od początku wojny przestrzegać bardzo skrupulatnie swojej neutralności, z czego się też dotąd wzorowo wywiązywała. A już w pierwszym miesiącu wojny wyłoniły się dla Holandyi bardzo drażliwe sprawy, gdy z trzeciej strony, a mianowicie z Belgii, zaczęli napływać do Holandyi liczni uchodźcy i zbiegowie wojskowi z Belgii. Rząd holenderski z godną uznania zręcznością i dobrą wolą przestrzegał neutralności kraju i usuwał wszelkie powody do zatargów.

Mocarstwa centralne starały się zawsze ułatwiać Holandyi jej zadanie. Okazało się to już podczas oblężenia Antwerpii, która leży w pobliżu granicy holenderskiej i ujścia Skaldy, mającego doniosłe znaczenie strategiczne. Nigdy nie zostały naruszone naówczas, ani też później prawa Holandyi jako państwa neutralnego.

Natomiast Anglia już wtedy nie krępowała się wobec Holandyi. Znany jest plan Churchilla, który dla przyniesienia odsieczy Antwerpii chciał u ujścia Skaldy utworzyć podstawę operacyjną dla wojsk angielskich. Plan ten nie przyszedł do skutku jedynie z powodu wojskowej niemocy Anglii. Później rząd angielski nieustannie występował wrogo wobec Holandyi. Cały ruch handlowy Holandyi został podcięty przez znaną deklaracyę londyńską, mocą której morze Północne zostało ogłoszone za wojenną strefę angielską. Anglia zatrzymywała okręty holenderskie, rewidowała i konfiskowała nawet posyłki pocztowe, a wreszcie wydała ów osławiony edykt, mocą którego Holandya może importować tylko tyle towarów i wyrobów, ile potrzebuje wyłącznie na swój użytek. Dalej zmusiła Anglia Holandyę do wydania nowych zarządzeń przeciwko przemytnictwu, tudzież do utworzenia neutralnej strefy granicznej przeciwko Niemcom pod administracyą wojskową.

W ostatnich dniach zaszły nowe wypadki, które w Holandyi wywołały ogromne wzburzenie. Pomiędzy innemi zażądała podobno Anglia, **ażeby rząd holenderski zamknął zupełnie granicę od strony Niemiec.** Jakie zresztą były żądania Anglii, nie wiadomo dotąd ani co do treści, ani co do formy. Niema też jeszcze autentycznych wiadomości o zarządzeniach rządu holenderskiego i wogóle o jego zamiarach.

Zamiar Anglii zasadniczo jest znany. Pragnęłaby ona poprostu robić w Holandyi to, co robi w Grecyi. Ale tutaj przypomina się aforyzm: »Między ustami a brzegiem pucharu«. Czy Anglia będzie mogła zdobyć się na kroki wojenne przeciwko Holandyi? Zapewne rząd angielski nie zapomniał akcyi na Gallipoli i pod Salonikami. Anglia ma jeszcze inne środki represyjne, ale tworzenie sobie nowego wroga obudzi w Londynie poważne refleksye i wątpliwości.

—o—

Wojna na morzu.

Kopenhaga, 3 kwietnia.

Francuski parowiec »Portugal«, który oddany został na usługi Rosyi, **został zatopiony.** — Zginąć miało 115 osób. Parowiec miał 5.535 ton pojemności. (Telegram nie podaje żadnych szczegółów, nawet miejsca zatonięcia. Przyp. red.)

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 kwietnia.

Lloyd donosi: Szwedzki parowiec »Holandia« został zatopiony; załoga wyratowana.

Norweski parowiec »Hans Gude« został niedaleko Uessant przez łódź podwodną zatopiony. Załoga wyratowana.

Londyn, 3 kwietnia.

Agencya Lloyda donosi z Patras z 31 z. m.: Angielski okręt „John Pritchard“ został przez łódź podwodną zatopiony. Załoga wyratowana.

Londyn, 3 kwietnia.

Agencya Lloyda donosi: Angielski parowiec »Diadem« (pojemności 3752 ton) zatonął.

Londyn, 3 kwietnia.

Lloyd donosi z Pezance o zatopieniu w zatoce Nourts w hrabstwie Cornwall parowca »Goldmouth« o 7.446 tonach. Załogę wysadzono na ląd.

Kolonia, 3 kwietnia.

»Kölnische Zeitung« donosi z holenderskiej granicy: Według wiarogodnych wiadomości, w połowie lutego na zachód od wysp Orkney najechał angielski krążownik pancerny klasy »County« na minę i zatonął. Jak słychać, idzie tu o krążownik pancerny »Donegal«.

Urzędowe oświadczenie posła holenderskiego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 3 kwietnia.

Tutejsze dzienniki donoszą:

Poseł holenderski w Berlinie przybył wczoraj do urzędu spraw zagranicznych i złożył oświadczenie, że zbrojenie się Holandyi nie jest zwrócone przeciwko Niemcom i niema wogóle żadnego związku ze sprawą »Tubantii«.

Wzburzenie w Holandyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 3 kwietnia.

»Pester Lloyd« donosi:

Wiadomości, nadchodzące z Holandyi, stwierdzają, że **zaniepokojenie pośród ludności z powodu zarządzeń gabinetu i władz wojskowych trwa jeszcze.**

Tajne obrady parlamentu holenderskiego.

Haga, 3 kwietnia.

Tajne posiedzenie Izby, na którem rząd poda do wiadomości szczegóły o politycznem położeniu obecnem, **odbędzie się prawdopodobnie dnia 4 bm.**

Tajne posiedzenie tak zwanej komisyi generalnej drugiej Izby odbędzie się tuż przed posiedzeniem plenarnem Izby.

—o—

Koniec ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 3 kwietnia.

Petersburska agencya telegraficzna donosi, że na całym froncie **zakończyła się ofenzywa rosyjska.** Odbywają się jeszcze jedynie miejscowe, ale gwałtowne pojedynki artyleryi.

—o—

Reims w ogniu działowem.

Rotterdam, 3 kwietnia.

Jak donosi »Temps«, **Niemcy ponownie ostrzeliwali Reims.** Podczas ostatniego ostrzeliwania w poprzedni poniedziałek od godz. 10½ przed południem padło **na jednę tylko dzielnicę 300 granatów** ciężkiego kalibru.

Straty Francuzów.

Frankfurt, 3 kwietnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi pośrednio z Paryża:

Z powodu strat, poniesionych pod Verdun'em przez wojska francuskie, **już przed 2 tygodniami zostali wysłani na front rekruci z roku 1917. Obecnie powoła minister wojny pod broń obronę krajową z lat urodzenia 1868 i 1869.**

—o—

Belgia wobec konwencyi londyńskiej.

Zurych, 3 kwietnia.

»Neue Zürcher Zeitung« donosi z Amsterdamu:

Belgijska rada gabinetowa na ostatniem posiedzeniu w Havre zajmowała się **sprawą przystąpienia Belgii do konwencyi londyńskiej,** która zabrania państwom koalicyi zawierania odrębnego pokoju. Prezydent gabinetu belgijskiego Broqueville, minister sprawiedliwości Carton de Wiart i minister kolonij Renckin głosowali za przystąpieniem do konwencyi, reszta ministrów, to jest **większość, przeciwko przystąpieniu.** Belgia więc nie chce się krępować w sprawie zawarcia pokoju.

—o—

Szczegóły ataku powietrznego na wybrzeża angielskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 kwietnia.

(Urzędowe). Okręty powietrzne Zeppelina, które ubiegłej nocy podjęły atak, składały się z dwu eskadr i jednego oddzielnego okrętu powietrznego. Dwie eskadry zwróciły się przeciw wschodnim hrabstwom, pojedyńczy okręt powietrzny zaatakował północno-wschodnie wybrzeże. O ile dotąd wiadomo, **rzucono 54 bomb wybuchowych i palnych na poszczególne hrabstwa, a 22 na północno-wschodnie wybrzeże.**

Okręt, który wpadł do morza, nazywał się L. 15. Został on trafiony przez ogień działowy we wschodnich hrabstwach i spadł szybko na wschód od wybrzeża koło Kent do morza. Jeden karabin maszynowy, nieco amunicyi, jeden rezerwoar nafty, trafiony szrapnelem i kilka części maszyn zostało albo z tego lub z innego okrętu powietrznego zrzuconych. Wskutek przeszkód w ruchu telegraficznym, spowodowanych ostatnimi burzami, nie można jeszcze było dokładnie stwierdzić ilości ofiar i szkody. Dotąd doniesiono o 28 zabitych i 44 rannych.

Londyn, 3 kwietnia.

Biuro Reutera donosi: Zasługa za wyratowanie pozostałych przy życiu z Zeppelina »L 15« należy się parowcowi rybackiemu »Olivine«, a zasługa za ściągnięcie na dół okrętu powietrznego bateryi lądowej w jednem ze wschodnich hrabstw. Kilku ludzi z załogi okrętu powietrznego odniosło ciężkie rany. »Olivine« dostawiła jeńców na kontrtorpedowiec, który ich przywiózł do Chatham. Tam przewieziono rannych do szpitala.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 kwietnia.

Ag. Milli donosi z głównej kwatery:

Front kaukaski: Nieprzyjacielskie próby atakowania celem zatrzymania naszego posuwania się w odcinku Gzurch spełzły na niczem.

Tureckie łodzie podwodne zatopiły d. 30 marca na wodach Batum rosyjski parowiec transportowy o 12.000 tonach, na którym znajdowali się żołnierze i materyał wojenny, a 31 z. m. okręt o 1500 tonach oraz jeden żaglowiec i ostrzeliwały skutecznie ufortyfikowane wybrzeże na północ Poti.

Front Yemenu: Turecki oddział zaskoczył skutecznie nieprzyjacielską pozycyę Alamad na północny wschód od Szeichotman, przyczem Anglicy ponieśli znaczne straty i zostali zmuszeni do odwrotu.

Szpiegostwo koalicyi w Szwajcaryi.

Berno (Szwajcarya), 3 kwietnia.

»Merkur«, wychodzący w St. Gallen, donosi, że **w Szwajcaryi znajduje się 3.000 szpiegów koalicyi,** którzy zbierają wiadomości o wywozie towarów ze Szwajcaryi.

Stan zdrowia namiestnika Galicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Biała, 3 kwietnia.

Z kompetentnej strony otrzymujemy wiadomość, że stan zdrowia namiestnika Galicyi gen. Colarda trwale się polepsza. Namiestnik interesuje się wszystkiemi sprawami i jest uzasadniona nadzieja, że w niedługim czasie powróci zupełnie do zdrowia.

Zniesienie cen maksymalnych na wieprzowinę w Budapeszcie.

Budapeszt, 3 kwietnia.

Komisya aprowizacyjna miasta Budapesztu uchwaliła na ostatniem posiedzeniu znieść ceny maksymalne wieprzowiny i wędlin. Zniesienie wchodzi w życie dnia 3 bm.

—o—

Następca Chwostowa.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 3 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że dyrektor jednego z departamentów ministerstwa sprawiedliwości, **Szadurski, został zamianowany rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych.**

Szadurski, który należy do partyi reakcyjnej, oświadczył się w swoim czasie **za ukróceniem praw Polaków** i wogóle jest zwolennikiem prześladowania narodowości.

Krakowski komitet dyecezyalny opieki nad sierotami wojennymi.

W łonie Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny powstał — na życzenie namiestnictwa — osobny „Krakowski Komitet dyecezyalny opieki nad sierotami wojennemi“.

Zadaniem tego Komitetu jest w pierwszym rzędzie zebranie dokładnego wykazu katolickich sierot t. zw. wojennych w obrębie dyecezyi, zaopiekowanie się nimi w razie potrzeby, tudzież uzyskanie dla nich zapomogi z funduszów państwowych, na co Komitet uzyskał zasadnicze przyrzeczenie namiestnictwa.

Dla wyjaśnienia podajemy, że pod sierotami wojennemi rozumieć należy dzieci nieletnie, które wskutek działań wojennych albo też ich następstw (n. p. epidemie) straciły opiekę rodzicielską względnie opiekunów. Samo pojęcie sierot wojennych rozumiane jest przez władze dość obszernie. Zatem do tej kategoryi zaliczać można także sieroty, które wskutek wojny lub jej następstw straciły tylko jedno z rodziców, albo też posiadają oboje rodziców — ci jednak zostali uprowadzeni, zaginęli przy ewakuacyi w czasie popłochu i t. p. Krakowski Komitet dyecezyalny, na którego czele stanął książę-biskup Adam Sapieha, ukonstytuował się dnia 26 lutego b. r. Z ramienia namiestnictwa uczestniczy w zebraniach p. delegat Adam Fedorowicz, nadto wśród członków reprezentowani są przewodniczący pokrewnych sekcyj Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy dla ofiar wojny.

Biuro Komitetu, które mieści się przy ulicy Franciszkańskiej l. 4 (parter, w podwórzu), rozpoczęło już czynności przez rozesłanie kwestyonaryuszów i okólników do wszystkich urzędów parafialnych dyecezyi, a nadto przygotowuje organizacyę delegacyj powiatowych i gminnych, których zadaniem będzie zbieranie informacyj na miejscu odnośnie do sierot wojennych, a także wykonywanie opieki nad sierotami znajdującymi się w ich okręgu.

Sieroty, nie mające dostatecznej opieki w swojej miejscowości rodzinnej, będą umieszczane w Schroniskach i Zakładach K. B. K., albo innych zakładach, zapewniających im dostateczną pieczę i wykształcenie.

KRONIKA.

Kraków, 3 kwietnia.

Rozdawnictwa dodatkowych kart cukrowych. W wykonaniu rozporządzenia namiestnictwa, dotyczącego zaprowadzenia uzupełniających kart dla kontroli spożycia cukru dla miast, miasteczek i miejscowości fabrycznych i przemysłowych, magistrat zarządził, aby przeznaczone dla 160.000 osób w Krakowie uzupełniające karty dla kontroli spożycia cukru, przyznające po 250 gr. (¼ kg) dla 1 osoby na przeciąg 4 tygodni, były wydawane już na bieżący peryod, począwszy od wtorku dnia 4 kwietnia br. w odnośnych biurach okręgowych magistratu dla rozdawnictwa kart chlebowych.

Co do organizacyi warunków wydawania tychże kart obowiązują zasady postanowione obwieszczeniem namiestnictwa z dnia 11 marca br. Rozumie się samo przez się, że tym osobom, które otrzymały normalne karty dla kontroli spożycia cukru, będą wydawane karty uzupełniające bez dalszych formalności w szczególności bez ponownego składania deklaracyi przepisanej, a jedynie za potwierdzeniem odbioru.

Ponieważ obecnie namiestnictwo przyznało dla Krakowa 160.000 kart (poprzednio tylko 120.000), przeto po karty zgłosić się winni wszyscy uprawnieni z wyjątkiem tych, którzy mają zapasy większe od 2 i pół kilograma cukru na osobę. Kawalerowie, którzy poprzednio kart tych nie otrzymali, obecnie mają prawo do dwóch kart, poprzedniej na 750 i obecnej na 250 gramów.

»**Międzynarodowy związek gospodarczy a stanowisko Polski**«. Dzisiaj, to jest w poniedziałek, dnia 3 b. m., odbędzie się drugi wykład dra Rogera bar. Battaglii na temat: »Międzynarodowy związek gospodarczy a stanowisko Polski«. Początek wykładu o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika. — Wykłady dra Rogera bar. Battaglii obudziły ogromne zainteresowanie tak ze względu na osobę prelegenta, jak i na temat pierwszorzędnej wagi dla przyszłości naszej. Dzisiejszy wykład dra Rogera Battaglii będzie stanowił odrębną całość, tak, iż da sposobność zapoznać się z tematem nawet tym, którzy nie mogli być na pierwszym wykładzie.

W cyklu wykładów, urządzonych staraniem instytutu ekonomicznego N. K. N., odbędzie się we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie Jagiellońskim wykład profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Waleryana Kleckiego na temat: »Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą«. Wykład ten dotyczy jednej z najciekawszych i najważniejszych stron problemu drożyzny. Profesor Klecki, znawca stosunków w tej mierze, poda dzisiejszy stan, oraz postulaty rozwoju na przyszłość.

O pracę dla superarbitrowanych inwalidów. — Miejski Urząd pośrednictwa pracy poleca kołom pracodawców superarbitrowanych inwalidów. Pracodawcy, którzyby posiadali dla tych kandydatów u siebie odpowiednie zajęcie, zechcą jaknajrychlej nadesłać oferty z wymienieniem warunków pod adresem: Miejski Urząd pośrednictwa pracy, plac WW. Św. 1, obok magistratu. Według obliczeń statystycznych biura, w ciągu miesiąca stycznia umieszczono pracę 148 kobietom, 264 mężczyznom. W miesiącu lutym 178 mężczyznom, 277 kobietom, a w miesiącu marcu 143 mężczyznom i 260 kobietom.

O sprzedaż i zbieranie kości. Magistrat krakowski ogłasza: Wydarzenia wojenne wywołały w monarchii brak fosforowych nawozów sztucznych, gdyż fosforyt, służący do fabrykacyi superfosfatu, nie może być obecnie z za morza sprowadzany.

Ten ubytek zamorskiego surowca mogą zastąpić kości zwierzęce ze względu na swoją przydatność do wytwarzania nawozów fosforowych. Należy więc starać się wszystkiemi siłami o zbieranie kości i oddanie ich do przeróbki na mączkę kostną.

Z tych względów magistrat wzywa ludność miasta, aby kości, których nie brak w każdem gospodarstwie domowem, nie niszczono, a w szczególności nie palono, lecz sprzedawano zgłaszającym się domokrążcom, którzy płacą stosunkowo wysokie ceny do 8 K za 100 kilogramów kości, lub składano je w skrzyniach na śmieci, gdyż i w tym razie nie ulegają zniszczeniu, bo po wywiezieniu na śmietnisko, zbierane bywają przez uboższą ludność i sprzedawane do fabrykacyi nawozów sztucznych.

„Tydzień Czerwonego Krzyża“. Związek Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża w monarchii wspólnie z Urzędem Opieki Wojennej przy ministerstwie spraw wewnętrznych przystępuje do urządzenia „tygodnia Czerwonego Krzyża“ W dn. od 30 z. m. do 7 maja włącznie. Celem tego, na wielką skalę zamierzonego przedsięwzięcia będzie propaganda na rzecz Czerwonego Krzyża, jakoteż na rzecz funduszu opieki nad dziećmi. „Tydzień Czerwonego Krzyża“ przeprowadzony będzie równocześnie na całym obszarze monarchii.

Z teatru ludowego. Występy Fr. Frączkowskiego w „Zbójcach“ Schillera obudziły żywe zainteresowanie. Dyrekcya, korzystając z pobytu gościa w Krakowie, pragnie dać poznać publiczności inne kreacye wybitnego artysty i w tym celu daje we środę 5 bm. sztukę G. Zapolskiej pt. „Taaften“, w której p. Frączkowski odtworzy rolę Komiłowa. Jest to jedna z ról, w których artysta zyskał sobie rozgłos w czasie pobytu swego w Wiedniu.

Oficyalna Składnica c. i k. Urzędu opieki i pomocy wojennej w Krakowie, przeniesioną została do lokalu kasowego filii Wiedeńskiego Banku Związkowego, Rynek 44. Dochód ze sprzedaży wydawnictw przypada na rzecz Czerwonego Krzyża, żołnierzy walczących w polu oraz dla wdów i sierót po poległych.

Ustanowienie cen mąki i grysiku z kukurudzy. „Gazeta Lwowska“ ogłasza w numerze 76 z dnia 2 b. m. obwieszczenie namiestnika Galicyi, określające cenę mąki kukurudzianej na **66 h** za 1 kilogram, a grysiku kukurudzianego na **74 h** za 1 kilogram.

Oszustwo przy pobieraniu zasiłków wojskowych. W krajowym sądzie karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego wyższego dra Grodyńskiego, odbyła się dzisiaj ciekawa rozprawa o oszustwo przy pobieraniu zasiłków wojskowych. Oskarżeni byli: 57-letni rolnik Kazimierz Kania z Kłaja, oraz 50-letnia wdowa Wiktorya Porębska, również w Kłaju zamieszkała. Para ta żyła od dłuższego czasu w nieślubnem małżeństwie. Kania, którego syn służy w wojsku, wniósł podanie o zasiłek wojskowy nie tylko dla siebie, ale także i dla Porębskiej i jej córki Maryi. W podaniu zaznaczył, że Porębska jest jego ślubną żoną. Porębska zaś wniosła osobne podanie do powiatowej komisyi w Bochni o zasiłek dla siebie i dla córki za swojego syna Władysława, który także został powołany do wojska. W podaniach oboje zaznaczyli, że ich synowie w czasie pokoju utrzymywali, co nie odpowiadało prawdzie. W ten sposób udało się im wyłudzić od powiatowej komisyi zasiłkowej 1.412 K. Sprawa jednak wyszła na jaw i oparła się o sąd. Prokuratorya oskarżyła tak Kanię, jak i Porębską o zbrodnię oszustwa z §§ 197, 200, 201 d. ustawy karnej. Oskarżenie wnosił prokurator dr Raczyński. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy zasądził obwinionych na karę po 3 miesiące więzienia.

Z kraju.

Krosno wobec Legionów. Na posiedzeniu Pow. Komitetu Narodowego w Krośnie odbytem dnia 24 lutego b. r. przy współudziale delegatów Dep. Org. N. K. N. przedstawił przewodniczący p. dr Jugendfein obraz działalności Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że powiat krośnieński dostarczył około 400 legionistów, a na cele Legionów złożył od początku wojny 39.332 K 08 h.

Ludność Rohatyna wobec szczepienia ospy. Do Krakowa obecnie wróciła grupa sanitarna K. B. B., która zajęta była szczepieniem ochronnem ospy w najdalej na wschód od Krakowa wysuniętej placówce tej instytucyi, w Rohatynie i okolicy. Grupa ta, pomimo trudnych tamtejszych warunków mogła się dobrze wywiązać ze swego zadania i wyszczepić całą ludność, przedewszystkiem dzięki pomocy i uczynności tamtejszego fizyka dra Henryka Milgroma. Ludność miejska pow. rohatyńskiego złożyła za pośrednictwem dra Milgroma na cele sanitarne K. B. K., z wdzięczności za szczepienie ochronne, 1000 K.

Stosunki żywnościowe we Lwowie. Według spisu, dokonanego przez lwowski miejski komitet aprowizacyjny, znajduje się we Lwowie 10 wagonów kawy i 47 wagonów ziemniaków. »Co do kawy, ponieważ rozmaici kupcy pobierają rozmaite ceny, a mianowicie od 7 K 60 h aż do 10 K, postanowiono porozumieć się z głównymi grosistami, aby uregulować cenę kawy.

Krajowy referent sanitarny, radca namiestnictwa dr Lachowicz, przybył na kilka dni do Lwowa, gdzie weźmie udział w posiedzeniu krajowej Rady zdrowia, zwołanem celem omówienia środków zaradczych przeciw szerzącym się w kraju chorobom wenerycznym.

Datek gminy lwowskiej na »rycerza w zbroi«. Na posiedzeniu Rady przybocznej miasta Lwowa, poświęconem uroczystości odsłonięcia »żelaznego rycerza«, powzięto następującą uchwałę:

»Rada przyboczna miasta Lwowa uchwala przedewszystkiem pokryć koszta dokonanych robót w sumie 5.000 K z funduszów gminy, a nadto uchwala Rada przyboczna, jako dalsze przyczynienie się do funduszu »żelaznego rycerza«, kwotę 2.000 K. Rada przyboczna uprasza p. komisarza rządowego, aby o tej uchwale zawiadomił komitet w osobie jego prezydenta, c. k. komendanta miasta, generał-majora Franciszka Rimla, przesyłając na jego ręce ofiarowaną kwotę«.

Z Królestwa Polskiego.

Wielka kwesta majowa na dzieci w Królestwie. Warszawski „Goniec Poranny“ donosi: Rada Główna Opiekuńcza postanowiła zorganizować na prowincyi w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego w dn. 7 i 8 maja wielką kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci!“. W celu opracowania organizacyi, oraz technicznego wykonania kwesty został wybrany specyalny komitet wykonawczy, w którego skład wchodzą pp. ks. prałat Z. Chełmicki, mec. St. Staniszewski, W. hr. Rostworowski, dr W. Szczajch, hr. Żółtowski i W. Janasz.

Niemieccy inspektorzy szkolni. »Deutsche Warschauer Zeitung« podaje następujący wykaz inspektorów szkolnych niemieckich na terenie niemieckiej okupacyi Królestwa Polskiego. W Warszawie inspektorami szkolnymi niemieckimi są pp.: Datschko i dr Rzeźniczek, w gubernii warszawskiej radca szkolny Otto i dyrektor gimnazyum dr Müller, w Płocku Gruhn, w Koninie Knopp, w Łodzi Sakobielsky, w Częstochowie Mikula, w Sokołowie Fischer, w Łowiczu Fratske, w Kutnie Chróściel, w Grójcu Kalusc, w Mińsku Ceinulka, w Pułtusku Fuchs, w Mławie Jendruschke, w Łomży Moritz, w Ostrołęce Szumansky, we Włocławku dr Rasek, w Sosnowcu Schmiekel.

Dąbrowa górnicza. (Uporządkowanie miasta. — Ciekawe wykopalisko). Dzięki nowym warunkom pracy, Dąbrowa, brudna i niechlujna za rządów rosyjskich, zaczyna wyglądać coraz sympatyczniej. Karkołomne i wyboiste ulice zostały urządzone należycie i zastosowane do potrzeb ludności. Chodniki obsadzono drzewkami. Światło elektryczne toruje drogę w nocy, gdy tak niedawno panowały jeszcze tutaj egipskie ciemności. Placyki do nie-

dawna zbiorowiska aziur i błota, hodowle zarazy, obecnie wyrównywane, obsiewane i zamieniane na miejsca przechadzek. Obrzydliwe wyrwy przy ul. Sobieskiego (dawniej Szosowej) zasypane, na tem miejscu urządzone chodniki. Gdzie spojrzeć, widać troskliwość, aby Dąbrowa stała się naprawdę miastem.

A jest u nas bardzo jeszcze dużo do zrobienia. Oczywiście nie stanie się to nagle. Ale już dzisiaj możnaby pomyśleć o wybudowaniu porządnej łaźni, o koniecznem urządzeniu miejsc ustępowych po domach i choć o jednem takiem miejscu publicznem. Zamiatanie ulic, bielenie kamienic, kanalizacya i wodociągi — to jeszcze muzyka przyszłości. Niemniej już dzisiaj trzebaby się do tego wszystkiego sposobić. Im schludniej i piękniej urządzimy miasta nasze, domy i dusze, tem szybciej stanie się nam obce wszelkie barbarzyństwo niedawnych tutaj najeźdźników moskiewskich.

Przy uprzątaniu placyku koło toru kolejowego w Dąbrowie znaleziono w głębokości 1 metra garnek żelazny z monetami złotemi i srebrnemi z czasów Stanisława Augusta. Między monetami znalazła się jedna złota rosyjska, z portretem jakiegoś cara i z napisem na otoku: Nikołaj II, Gibiel Rossii, 1916 g. (Mikołaj II, Zguba Rosyi, r. 1916). Nieznany mincerz dziwnej monety był — jak z tego widać — dobrym odgadywaczem przyszłości.

Konkurs na regulacyę Starego Miasta w Warszawie. Zarząd miasta Warszawy ogłasza konkurs na sporządzenie planu regulacyjnego dzielnicy Staromiejskiej z przyległemi częściami oraz esplanadą cytadeli. Plan regulacyjny ogólny powyższej części miasta winien być wykonany w skali 1:2500. Technika wykonania planów i rysunków dowolna, byle rzecz sama była przedstawiona jasno i wyraźnie. Do projektu winien być dołączony motywowany opis prac i wykaz poszczególnych części projektu. Termin składania prac konkursowych oznacza się na dzień 31 maja 1916 r. Za względnie najlepsze prace, z pośród nadesłanych na konkurs, wyznaczają się nagrody następujące, które bezwarunkowo wypłacone będą: 1-sza nagroda — 700 rubli, 2-ga nagroda — 300 rubli, 3-cia nagroda — 200 rubli. Sąd konkursowy stanowią pp.: Jeżowski Marceli, Massalski Bronisław, Rudnicki Czesław, Rutkowski Stanisław, Trojanowski Edward, oraz z ramienia Koła architektów: Domaniewski Czesław, Dziekoński Józef, Heurich Jan, Loewe Kazimierz, Szyller Stefan, Wojciechowski Jarosław.

Z ziem polskich.

Jubileusz »Gazety Gdańskiej«. W dniu 1 kwietnia obchodziła »Gazeta Gdańska« 25-lecie swego istnienia. »Gazetę Gdańską« wśród trudnych warunków założył p. Bernard Milski, obecny właściciel i wydawca »Gońca Wielkopolskiego«, który był wydawcą »Gazety Gdańskiej« przez przeciąg 10 lat. Po p. Milskim przejął wydawnictwo i redakcyę p. Józef Palędzki, były adwokat i notaryusz, który, jako redaktor, zapoznał się także ze sądami. Przesiedział bowiem 6 tygodni w więzieniu za artykuł, napisany z okazyi zgonu Bismarka. P. Palędzki nie zdołał jednak z powodu braku odpowiednich funduszów utrzymać »Gazety Gdańskiej« i dlatego utworzył spółkę, która sprzedała ją później obecnemu wydawcy i redaktorowi p. Janowi Kwiatkowskiemu.

Wydawnictwu »Gazety Gdańskiej« z okazyi jubileuszu życzymy pomyślnego rozwoju ku dobru sprawy narodowej na kresach północnych.

Katastrofa lotnicza. Pisma poznańskie donoszą: W miejscowości Maniew w księstwie Poznańskiem, spadł z wysokości 500 metrów aeroplan, na którym znajdowało się dwóch lotników. Kierujący oficer zabił się na miejscu. Prawa ręka i noga były w kilku miejscach złamane. Obserwator, podoficer, odniósł zdaje się tylko obrażenia zewnętrzne, bo miał jeszcze tyle siły, że doniósł telefonicznie władzy przełożonej o wypadku.

Koło literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie. Z Kijowa donoszą: W niedzielę dnia 26 b. m. odbyło się w Kijowie nadzwyczajne walne zebranie „Koła literatów i dziennikarzy polskich w Kijowie". Otwierając zebranie, prezes zarządu, red. Edward Paszkowski oświadczył, iż wobec wstąpienia do koła liczniejszego grona nowych członków z pośród przybyłych do Kijowa przedstawicieli literatury polskiej i dziennikarstwa, zarząd obecny nie uważa za możliwe w dalszym ciągu piastować swe mandaty i uprasza o wybranie nowego zarządu. Koło liczyło w dniu zebrania 2 członków dożywotnich i 32 członków rzeczywistych, korzystających z prawa głosu. Poza tem przyjęto do Koła szereg literatów, którzy nie zdążyli jeszcze załatwić wszystkich przepisanych formalności. Na członków zarządu wybrani zostali pp. Grabowski Ignacy, Paszkowski, Pieńkowski, Radziejowski, Szyszkowski, oraz pani Żmijewska. Koło rozwija się obecnie dzięki nowo przybyłym literatom wygnańcom i ich stałemu obecnie pobytowi w Kijowie nader pomyślnie.

Ze świata.

Los jeńców polskich w Turcyi. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Jeńcy narodowości polskiej mają zarówno w Austro-Węgrzech, jak i w Niemczech, choć w części zapewnioną opiekę ze strony społeczeństwa naszego. Celem rozpostarcia podobnej pieczy także nad jeńcami polskimi, którzy dostali się do niewoli tureckiej w walkach na Kaukazie, Naczelny Komitet Narodowy przedłożył odpowiednie propozycye za pośrednictwem H u s e i n H i l m y baszy, ambasadora Turcyi w Wiedniu. Z Centralnego Komitetu Czerwonego Półksiężyca Otomańskiego nadeszło w tych dniach pismo z odpowiedzią, że komisya jeńców wojennych Czerwonego Półksiężyca odnosi się z wielką sympatyą do kwestyi przez N. K. N. poruszonej i bardzo jej miło będzie poprzeć akcyę pomocy dla jeńców pochodzenia polskiego. W tym celu Komisya Czerwonego Półksiężyca przedstawiła propozycye N. K. N. generalnej inspekcyi etapowej ministerstwa wojny w Konstantynopolu z prośbą o życzliwe ich traktowanie.

Należy się więc spodziewać, że społeczeństwo nasze będzie miało sposobność przyniesienia ulgi losowi rodaków pozostających w niewoli otomańskiej.

Ofiara gromadzenia zapasów. Z Wiednia donoszą: Ofiarą najnowszej namiętności gromadzenia zapasów padła tu pewna kobieta, która całemi godzinami na chłodzie i deszczu wystawała przed sklepami kolonialnemi i skupowała w drobnych ilościach cukier i kawę, aż w końcu nabawiła się zapalenia płuc i po kilku dniach zmarła. Rewizya przeprowadzona w jej mieszkaniu wykazała, że kobieta ta zgromadziła przeszło 80 kilogramów kawy i 100 kilogramów cukru. Mimo tak znacznych jednak zapasów, kobieta ta w dalszym ciągu czekała przed sklepami nieraz po pół dnia, aby powiększyć swoje zapasy o ćwierć kilograma cukru lub kawy.

Bandytyzm w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: W piątek po południu przyszedł do restauracyi Maryi Dimlina przy Dampfgasse w X. dzielnicy 16-letni robotnik Ignacy Flucher i napiwszy się wina, zażądał od właścicielki sody, oświadczając, że cierpi na bole żołądkowe. Gdy Dimlina udała się w tym celu do kuchni, Flucher przyskoczył do kasy i usiłował zabrać znajdującą się tam gotówkę. Dimlina, usłyszawszy szelest otwieranej kasy, odwróciła się i zaczęła wołać o pomoc. Flucher rzucił się na nią i powaliwszy ją na ziemię, zaczął ją dusić. Wywiązała się zacięta walka. Po dłuższem zmaganiu się z napastnikiem, udało się Dimlinowej oswobodzić się z rąk Fluchera, który wybiegł z restauracyi i zaczął uciekać. Na krzyk Dimlinowej pospieszyli z pomocą dwaj żołnierze policyjni i ujęli bandytę.

Zakaz używania nalepek. Sąd w Kutnej Horze w Czechach wydał zakaz używania nalepek na flaszki, na których na niebiesko-biało-czerwonem polu przedstawione są herby Czech, Moraw i Śląska, jako zjednoczony herb korony czeskiej.

Śmierć ks. Avarny. Jak to już doniósł telegram, zmarł w Rzymie ks. Avarna, były ambasador Włoch w Wiedniu aż do rozpoczęcia się obecnej wojny. Ks. Avarna rozpoczął karyerę dyplomatyczną w roku 1866. W roku 1886 przybył do ambasady włoskiej, jako radca ambasady, a po ustąpieniu ambasadora hr. Nigry został w roku 1903 ambasadorem. Po wybuchu wojny wyjechał z Wiednia dnia 24 maja 1915 roku. Ks. Avarna, który liczył 73 rok życia, umarł po przebyciu ciężkiej operacyi.

Nowa kolej na Dalekim Wschodzie. Londyńskie „Times" donoszą z Pekinu pod datą 29 marca, że między rządem chińskim a Bankiem rosyjsko-azyatyckim podpisana została umowa o budowę kolei z Charbina do Błagowieszczeńska z linią poboczną Morgeń-Cycykar. Umowa przewiduje pożyczkę 5 milionów funtów, które mają być po wojnie wydobyte w centrach finansowych europejskich. Przedstawia się ona jako pociągnięcie przeciw umowie japońskiej z października 1913 w sprawie kolei w Mongolii wschodniej i Mandżuryi południowej.

Udział Kanady w wojnie. Według wiadomości nadeszłych w ostatnich czasach z Ottawy, rekrutacya w Kanadzie dała dotychczas 290.000 ludzi. Straty wynoszą 43.700 ludzi. Koszta wojenne wynoszą do końca lutego 187 milionów funtów.

Bunt żołnierski w Sidney. Przed paru dniami podaliśmy depeszę o buncie rekrutów-ochotników australskich w Sidney. Obecnie „Berl. Ztg. am Mittag" przynosi w liście z San Francisco następujące szczegóły o tej rewolcie żołnierskiej, która zaniepokoiła poważnie władze angielskie.

Amerykański parowiec „Sonoma", który tu przybył dnia 6 marca, przywiózł niezwykłe wieści o masowym buncie australskich żołnierzy, jaki wybuchł w dniach 14 i 16 lutego w obozach wojskowych „Liverpool" i „Casula" pod Sidney. Według doniesień dzienników sidneyskich australscy rekruci byli niezadowoleni z podwyższenia im 36 godzin mustry na 42 godzin tygodniowo. Według wiarygodnych danych, które otrzymał kapitan „Sonomy", właściwym powodem buntu były ciężkie straty żołnierzy australskich w Dardanelach i ostre kary nałożone przez Anglików w Egipcie na australskich ochotników. O tem wszystkiem dowiedzieli się żołnierze w obozach pod Sidney.

W nocy z 14 na 15 lutego nie mniej jak 18.000 dopiero co umundurowanych rekrutów obsadziło dworzec kolejowy przedmieścia Sidney i nie przepuściło żadnego pociągu. Rano, po zabiciu straży wojskowych, wsiedli ci rekruci do zatrzymanych przez siebie pociągów i odjechali do Sidney i okolicznych miasteczek. Tam przeciągali oni ulicami, plądrowali sklepy, wybijali szyby, niszczyli mienie mieszkańców, jednem słowem zachowywali się przez 24 godzin jak wandale.

Bezbronna policya otrzymała wreszcie posiłki, o które depeszowała, mianowicie starszych żołnierzy i sześciu oficerów. Z pomocą ich udało się nakoniec policyi przywrócić jaki taki ład i spokój. Padło wiele trupów i rannych. Zbuntowanych rekrutów odstawiono specyalnymi pociągami do obozów wojskowych. Mimo to w dniu 16 lutego, gdy „Somona" opuszczała Sidney, niepokoje jeszcze trwały; wszystkie gospody w Sidney, Globbe, Paddington, Newton i Redfern były zamknięte a szpitale przepełnione były rannymi.

Prasa angielska o tej „masowej niesubordynacyi", żeby użyć słów upiększających, nic nie pisze i przemilcza ją, również jak inne podobne, a bardzo znamienne wykroczenia, o których dowiedziano się potem drogą pośrednią przez dzienniki amerykańskie, jak np. bunty w Ontario i Vancouwer w Kanadzie.

Zmarli.

Roman Korwin S z y m a n o w s k i, emerytowany radca namiestnictwa, w 67 roku życia, zmarł we Lwowie.

W Lublinie zmarł w dniu 1 b. m. Jerzy S z y m b o r s k i, utalentowany artysta i reżyser operetki przy teatrze lubelskim. S. p. Szymborski padł ofiarą tyfusu plamistego.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

W poniedziałek: Koncert Heleny Ruszkowskiej.
We wtorek: „Zemsta Kasznura".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek 4 kwietnia: „Zbójcy".

Wojenny Bank miejski dla Galicyi.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Z obrad Koła polskiego wiadomo już, że grupa demokratyczna domagała się utworzenia Wojennego Banku miejskiego dla Galicyi. — Wskazaliśmy już raz na konieczność takiego zakładu, którego założenie zostało na naradach grupy posłów niemieckich kilkakrotnie rozstrzygane, a na posiedzeniu Koła przez referenta posła Lea uzasadnione. Ogólny Zakład Wojenny z temi potrzebami, do których uspokojenia ma być powołany, nie zdoła uczynić zadość. — Ogranicza on bowiem działalność swoją do szkód bezpośrednich (Sachschaden), udziela więc kredytu w granicach wartości poniesionej szkód przez zniszczenie przedmiotów. Pierwotnie działalność tego zakładu była nawet jeszcze bardziej ograniczoną, bo odnosiła się tylko do szkód w nieruchomościach i inwentarza, natomiast szkody w urządzeniach handlowych i przemysłowych, albo szkody, wynikłe z powodu zniszczenia krescencyi u rolników, względnie zniszczenia zapasów towarów u przemysłowców i kupców, nie były dotąd uwzględniane. Obecnie, wskutek starań usilnych Koła polskiego, udało się uzyskać od rządu zezwolenie na rozszerzenie działalności zakładu także na krescencyę i zapasy towarów. »Galicyjski Zakład Wojenny« będzie więc mógł teraz w z a s a d z i e rozwinąć czynność swoją na całej linii tam, gdzie chodzi o przywrócenie fizycznie zniszczonych gospodarstw do odpowiedniego stanu. Wskutek tego tembardziej krzywdzącem jest dla miast fakt, że dotąd Galicyjski Zakład Wojenny nawet w tych granicach, w których mógł działać, tak małą rozwinął działalność, że on wcale nie wchodzi w rachubę wobec ogromu szkód bezpośrednio poniesionych przez mieszkańców miast.

Rząd, który dotąd faktycznie złożył był w Gal. Zakładzie Wojennym około 25 milionów koron, a zobowiązany jest złożyć kwoty, które już są objęte promesami, wynoszącemi około 130 milionów kor., zgodził się wskutek starań Koła polskiego na pozostawienie do dyspozycyi Zakładu Wojennego **kwotę 209 milionów koron za czas po koniec czerwca 1916.** Jest więc najwyższy czas, ażeby zorganizować pomoc wojenną dla mieszkańców miast, celem udzielenia pomocy tam, gdzie chodzi o sanacyę szkód bezpośrednich (Sachschaden), analogicznie do pomocy, udzielonych już obecnie w rolnictwie, zwłaszcza własności wielkiej, której szkodę z powodu zniszczenia są bardzo znaczne.

Miasta do tej pory prawie wcale nie korzystają z czynności Zakładu Wojennego i zastępcy miast byli zmuszenia już od dłuższego czasu podjąć starania, aby temu stanowi kres położyć. Starania te odniosły częściowy skutek, albowiem obecnie ma być zorganizowany przy Zakładzie Wojennym **osobny dział dla miast w sprawach szkód bezpośrednich,** które wejdą w zakres działania Zakładu Wojennego. »Oddział dla miast« w Zakładzie Wojennym otrzyma **osobnego dyrektora,** a nadto rada administracyjna Zakładu, składająca się z 5 członków, między którymi nie ma ani jednego zastępcy miast, otrzyma dwóch przedstawicieli miejskich. Spodziewać się więc należy, że w ten sposób umożliwia się odpowiednią akcyę Zakładu Wojennego w interesie poszkodowanej podczas inwazyi przez pożary, rabunki itd. ludności miejskiej.

Przez utworzenie »Oddziału miejskiego« nie jest jednak jeszcze załatwiony jeden z głównych postulatów miast co do t. zw. »szkód pośrednich«. Miasta stołeczne, jak Kraków i Lwów i wszelkie inne większe miasta, jak Tarnów, Przemyśl, Stanisławów, Rzeszów itd. poniosły głównie szkody **pośrednie.** Szerokie warstwy ludności pozbawione zostały możności dalszego prowadzenia gospodarstwa zarobkowego, co w wielu kierunkach pociągnęło za sobą skutki katastrofalne. Wskutek ewakuacyi i ucieczki ludności z miast wytworzył się zupełny zastój w drobnym handlu, przemyśle, w rękodziełach i bez pomocy energicznej nie ma mowy o odbudowie tych zniszczonych egzystencyj. Właściciele realności z powodu znanego orzeczenia Najwyższego Trybunału ponieśli wielkie straty w czynszach; drożyzna, utrudnienie transportów, ograniczenia komunikacyjne, legitymacyjne itd. spowodowały ogromnie zubożenie ludności miejskiej. Gminy miejskie, pozbawione dochodów z podatków, posiłkują się pożyczkami i zaliczkami rządowemi na podatki przyszłe, celem pokrycia najniezbędniejszych wydatków bieżących, ale nie mają funduszów na najniezbędniejsze inwestycye, ani możności korzystania z kredytu, który dla Galicyi zwłaszcza, jest wstrzymany.

Wszystkie te objawy gospodarcze wymagają jak najrychlejszej sanacyi, aby jak najszybciej usunąć można smutne stosunki. Dlatego też Związek miast i Zjazd posłów demokratycznych już wielokrotnie stawiał żądanie **osobnego »Zakładu Wojennego miejskiego«** dla udzielenia kredytów na pokrycie szkód pośrednich, uchwalonego, podług wniosku posłów Grossa i Stesłowicza, przez komisyę gospodarczą miejską.

Po wielu pertraktacyach sprawa ta **zbliża się do stadyum realizacyi.**

Na ostatniem posiedzeniu Koła prezes Biliński oświadczył, że sprawa osobnego »Zakładu miejskiego« będzie przedmiotem najbliższej konferencyi z prez. gabinetu hr. Stürgkhiem i ministrami resortowymi i nie wątpi, że będzie korzystnie załatwioną. Jak się dowiaduję, konferencya ta odbędzie się z **początkiem kwietnia** i wezmą w niej udział także członkowie komisyi gospodarczej.

Wobec tej bliskiej, a zapewne i decydującej konferencyi podaję projekt konkretny przyszłego »Zakładu Wojennego miejskiego«, którego utworzenie będzie przedmiotem narad z ministrami:

Na razie rząd ma się przyczynić kwotą 25 milionów koron do utworzenia Zakładu, z których 15 milionów służyć będzie jako fundusz dla pokrycia szkód, a 10 milionów jako udział w kapitale zakładowym. Miasta subskrybują na kapitał zakładowy od pół do jednego miliona koron. Zarząd **spoczywa głównie w rękach zastępców miast,** rząd zaś zastrzega sobie ingerencyę przy nominacyi dyrektorów i członków zarządu i deleguje także swoich zastępców do zarządu dla strzeżenia interesów rządu.

Kredyt komunalny na razie pomyślany jest w ten sposób, że na wzór pruski, rząd zezwoli, aby większe gminy miejskie mogły akceptować weksle, które zaopatrzone żyrem »Banku miejskiego« będą mogły **być eskontowane w Banku austro-węgierskim,** aż długoterminowy prawidłowy kredyt komunalny będzie możliwy.

Oprócz tego rząd przyrzekł już prezesowi Koła pewne fundusze dla akcyi pomocy wojennej **rękodzielnikom,** która wymaga około 10 milionów koron. Akcyę tę ma organizować Wydział krajowy w związku z Bankiem miejskim.

Sz.

Obchód rocznicy przysięgi Kościuszkowskiej w Król. Polskiem.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Janów, 25 marca.

Tadeusz Kościuszko, walcząc o niepodległość Polski z Rosyą, rozłożył się był obozem w Janowie, na pamiątkę czego mieszczaństwo tutejsze wybudowało strzelistą kolumnę, jako wieczny symbol nigdy niezgasłych dążeń narodu. I doczekała się ta kolumna zaiste dziwnych czasów. Bo oto tłumy składały jawny hołd Naczelnikowi w rocznicę jego przysięgi na rynku krakowskim. I serce radością wzbierało patrząc, jak liczny pochód, wyszedłszy ze sztandarami z kościoła, poprzedzany był przez tutejszą dziatwę szkolną. Szli w kolumnach czwórkowych, a w małych rączętach trzymali chorągiewski o barwach narodowych, szli jako przednia straż narodu, jako ci, na których barkach ma spocząć dola lepszej przyszłości, szli powiewając chorągiewkami, a buziaki ich pałały radością pełniącego się czynu.

Cały pochód kończąc uroczyście z pieśnią patryotyczną na ustach, skierował się pod pięknie udekorowaną girlandami i lampionami kolumnę Kościuszki, gdzie przemówił do zebranych oficer tutejszego Biura Werb. Leg. pol. Stefan L e l e k.

W rzeczowem przemówieniu skreślił mówca historyę wojny 1794 r., zaznaczając, że obecne Legiony są przedłużeniem tych walk, owiane tymsamym co dawniej duchem, który dąży do lepszej dla ojczyzny przyszłości.

Potem przemówił leg. M. K r a s n o d ę b s k i, który w pełnej zapału mowie, zakończonej entuzyastycznemi okrzykami na cześć Kościuszki, zaznaczył ważność manifestacyi obchodowej jako głosu ludu, który winien znaleźć swój wyraz w czynie zbrojnym. Wieczorem przy rzęsiście oświetlonej kolumnie zebrały się panie z Ligi Kobiet i młodzież, śpiewając do późna pieśni narodowe. W dzień obchodu Liga Kobiet urządziła sprzedaż kwiatka, a zebrane pieniądze użyje na święcone dla legionistów.

Cała uroczystość obchodu rocznicy urządzona staraniem tutejszego Biura Werb. Leg. pol. i Ligi kobiet, wypadła pomimo niepogody — nadspodziewanie świetnie, a Janów dał dowód, że na drodze uświadomienia narodowego postępuje szybkim krokiem i nie ominie żadnej sposobności, aby nie zaznaczyć, że jest miastem czysto polskiem, którego nie mogła znieprawić tyloletnia wynaradawiająca polityka moskiewskiego rządu.

D. W.

Popieranie rolnictwa w Opatowskiem.

Pułkownik F e h m e l, jako komendant obwodu w Opatowie, wydał do tamtejszej ludności odezwę, w której, między innemi, czytamy:

„Rolnictwo było od wieków podstawą dobrobytu w całej Polsce, a szczególniej w tej prastarej polskiej dzielnicy w Sandomierszczyźnie, do której należy obwód Opatowski. Dziś, kiedy światowa wojna na polskiej ziemi okropne pozostawiła ślady, zwrot ku lepszemu, pogodną przyszłość pod względem gospodarczym zapewnić może jedynie rolnik!

Trudne warunki i ciężkie jest położenie rolnika, brak sił pociągowych, brak nawozu, brak narzędzi i maszyn rolniczych. Lecz ten rolnik polski, który w minionym roku wojny umiał wraz z rodziną między okopami, w czasie bitwy, pod przelatującymi nad głową pociskami armatnimi, zaorać i zasiać i w jesieni dostaczył chleba powszechnego, nie powinien i teraz poddać się rozpaczy i zwątpieniu. Rozum i wzajemna życzliwość usuną braki i pokonają trudności. Sąsiad musi sprzęgać się z sąsiadem do wspólnej pracy u siebie i u drugich; tam gdzie brak koni, silniej karmione krowy muszą pług ciągnąć; wieś dworowi, dwór wsi gdy pomoże, to najmniejszy nawet zagon sierocy i wdowi dożywotek odłogiem nie będzie leżał.

Komisye agrarne rozdzielać będą siły i kierować robocizną, by uniknąć straty drogiego czasu. — Wszystkie stowarzyszenia i komitety działalność swoją skierować powinne teraz jedynie i wyłącznie w kierunku propagowania, poparcia i czynnej pomocy przy pracy około uprawy ziemi. Po miastach, miasteczkach i dworach należy grządki i kobierce kwieciste, boiska, parki, puste place i podwórza zamienić na grządki z jarzynami. Zboże, ziemniaki, bób, fasola, groch, słoneczniki i t. p. winny zająć miejsca wonnych kwiatów.

Ze strony władzy wystarano się o automobile ciężarowe, by zwolnić wsie od dostarczania podwód w czasie robót wiosennych; konie, jakie tylko były do dyspozycyi, rozdzielono już pomiędzy rolników.

Obecnie najpilniejszem i najpierwszem zadaniem c. i k. Komendy Obwodowej będzie jak najusilniej wspomagać prace wiosenne".

Lwów w nocy.

Znany nam wszystkim dawniej tak wesoły Lwów spoważniał w czasie wojny, po przeminięciu ruchliwych, ale mętnych fal najazdu rosyjskiego. Wiele najrozmaitszych czynników, między nimi i nieobecność władz i urzędów, złożyły się na to, że że obecnie w nadpełtwiańskiej stolicy życie płynie węższem korytem, prądem wolniejszym i dość jednostajnie. Zwłaszcza ulica lwowska straciła na ruchliwości, a prosperujące dawniej pierwszorzędne restauracye, świecą w dzień przeważnie pustkami. Zdawałoby się, że tembardziej zamarło w „Lwim grodzie" życie nocne, zwłaszcza że utrudnia je w niemałej mierze zakaz chodzenia w nocy po ulicach, na co trzeba we Lwowie uzyskać od władz specyalne nocne przepustki, skwalifikowane już przez humor lwowski jako „lumpenkarty". A jednak tak nie jest: życie nocne istnieje we Lwowie i teraz, zasilane zresztą, co prawda, przez specyalne żywioły. — W lwowskim „Dzienniku Polskim" znajdujemy szereg barwnych z tego życia obrazków, które przytaczamy dla tych wszystkich Krakowian, którzy gdy im trudności komunikacyjne przeszkadzają w zwiedzeniu Lwowa, ciekawi są przecież dowiedzieć się co też tam słychać „naprawdę", poza kroniką wypadków i doniesieniami oficyalnemi.

„Pomimo wszystkie przeszkody — pisze „Dziennik" — życie nocne we Lwowie istnieje. Po „godzinie przepustkowej", gdy znikną już tramwaje, gdy wychudłe szkapy fiakierskie odjedą gdzieś w tajemnicę nocy, stojący na posterunkach żołnierze, mający obowiązek kontrolować przepustki, co chwila zatrzymują grupki skądś wracających ludzi, a w ciemną pustkę ulic jaskrawo bije łuna z kawiarń: poważnej „Romy", profesorskiej „Szkockiej", rozbawionej „Warszawy", lekkomyślnego „Renaissance", podkasanej „Amerykanki", militarnie usposobionej „Centralnej".

Z zadymionych ich wnętrzach, w chaosie, w zgiełku i zamęcie stłoczona masa wsłuchuje się w lekką muzyczkę wiedeńskich walczyków i urywków modnych operetek. — W gęstych obłokach tytoniowego dymu toczą się tu dysputy, skargi aprowizacyjno-gospodarskie, rozprawy o zdarzeniach, o awanturkach erotycznych i przeżyciach miłosnych, sypią się plotki i anegdotki. Nad szachownicą pochyleni, zatopieni w kombinacyach, z natężeniem śledzą ruchy figurek, namyślając się nad każdem posunięciem. I przy zielonych stolikach panuje aż nadto wielkie ożywienie, gorączkowo błyszczą oczy, nerwowo rzucane padają karty i jak rozkaz wojenny, krótkie, urywane słowa.

W zacisznych kącikach na kanapkach rozsiadły się flirtujące pary, gdzieindziej znowu goście z grubemi złotemi pierścieniami na palcach i jeszcze grubszemi łańcuszkami od zegarków, pretensyonalnie ubrani, będący żywą reklamą swych „interesów". A są jeszcze inni. Oto koło muzyki skupia się zgiełkliwie młodzież pozłacana czy tombakowa, pozując, niefortunnie zresztą, na „Petroniuszów" prowincyonalnej mody i kawiarnianego szyku.

O pierwszej po północy mruży swe oczy „Renaissance", wślad za nim gasi jaskrawe światła „Warszawa", zasypia „Roma", o trzeciej układa się do snu najdłużej czuwająca „Centrala", ten ostatni posterunek nocnego życia, przytułek i ostoja tych, którzy za wszelką cenę poszukują niewybrednych, banalnych rozrywek, beznadziejnie, ogłupiająco zabijających godziny nocne.

Wreszcie wybija czas zamykania kawiarń. Najgościnniejsze lokale zaryglowały swoje podwoje. A jednak wciąż jeszcze snują się po ulicach grupki ludzi, cierpliwie przed każdym policyantem legitymując się z pozwolenia na używanie nocnych przyjemności. Czasem z szumem i hałasem przemknie czarny kadłub automobilu, o szeroko rozwartych, w dal wpatrzonych źrenicach ognistych.

Z wysoko podniesionemi kołnierzami paltotów, z nieodstępną laseczką, z cygarem, lub papierosem w ustach, nocni tułacze szukają czegoś jeszcze. — Oto przez zamknięte i zasłonięte roletami okno w pustkę ulicy wdziera się jakimś waryackim, pijanym refrenem ton cymbałów i skrzypiec. Panuje tam przedranna atmosfera pijacka, atmosfera wyuzdanej orgii.

Niechętnie szarzeje drżący świt wczesnego poranku marcowego. Znużone sylwetki nocnych ptaków suną chwiejnym krokiem po mokrych chodnikach. Znużony, zaspany żołnierz apatycznie pyta o przepustki. Jakieś niepewne, jednookienne lokle podnoszą story, uchylają drzwi, zapraszając wczesnych gości na „otrzeźwiający" posiłek.

A potem już tylko dzień powszedni, szary i nudny dla tych, co nie tkwiąc korzeniem w społeczeństwie, nie umieją sobie znaleźć poważniejszych obowiązków i po lokalach nocnych zabijają pustkę życiową".

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 kwietnia.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: Od 19 do 25 marca stwierdzono w Galicyi 1.079 wypadków zasłabnięcia na ospę w 57 powiatach (332 gminach). Na Bukowinie stwierdzono 16 wypadków w 7 powiatach (8 gminach), a w innych krajach koronnych 76 wypadków.

Świątynia katolicka w Belgradzie.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzień 2 kwietnia 1915 roku musi się oznaczyć, jako ważny w historyi c. i k. zarządu wojskowego w Serbii. Jakkolwiek z ludności Belgradu już w czasach pokojowych około 8000 dusz należało do wyznania rzymsko-katolickiego, znajdował się w stolicy Serbii tylko mały katolicki dom Boży — kaplica poselstwa. Było staraniem naszego zarządu wojskowego oddać licznym wiernym w armii i wśród ludności cywilnej dom Boży. Jako prowizoryczne odpowiednie miejsce przeznaczono na ten cel salę tronową zastrzelanego pałacu królewskiego i do tego celu je adaptowano. Najbardziej powołany do tego kapłan apostolski, polny wikaryusz biskup **Bjelik,** naczelny duchowny naszej zwycięskiej armii, odprawił pierwsze nabożeństwo w obecności całego korpusu oficerskiego, wojskowego urzędu gubernialnego i garnizonu, oraz tysięcy pobożnych.

Biskup Bjelik z okazyi odwiedzin Belgradu doręczył ofiarowane przez papieża dla cierpiącej niedostatek ludności serbskiej 10.000 kor. Biskup przyjął osobiście burmistrza Belgradu dr V e l k o w i c z a z szeregiem radnych miejskich i wręczył wraz z krótką przemową część tej kwoty, a znaczną część ofiary papieża została doręczoną poszczególnym komendom obwodowym.

Zmiany w generalicyi rumuńskiej.

Bukareszt. Generał dywizyjny R a s c o został zamianowany komendantem rejonu twierdz Fokszani-Namolcasa-Galacz. Generał dywizyjny T a m a s e s c u został zamiany generalnym inspektorem.

Generał Iwanow członkiem Rady państwa.

Petersburg. Generał I w a n o w został zamianowany członkiem Rady państwa i został przydzielony do osoby cara. Car powrócił do Carskiego Sioła.

Turecki poseł w Sofii przybył do Konstantynopola.

Konstantynopol. Turecki poseł w Sofii, F e t h i bey, który tu niedawno przybył na swój ślub, poczem powrócił do Sofii, wczoraj wieczorem tu ponownie przybył.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.